

Sygn. akt III CZ 46/14

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSA Barbara Trębska

w sprawie z powództwa Skarbu Państwa - Naczelnika Urzędu Skarbowego w M.  
przeciwko A. C. i B. C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 11 września 2014 r.,

zażalenia pozwanych

na postanowienie Sądu Okręgowego w K.

z dnia 28 lutego 2014 r.,

**oddala zażalenie.**

UZASADNIENIE

Skarb Państwa - Naczelnik Urzędu Skarbowego w M. zażądał od pozwanych A. C. i B. C. zapłaty kwoty 49 982 609,43 zł z odsetkami. Twierdził, że na skutek wniosku pozwanych, decyzjami Dyrektora Izby Skarbowej w K. z dnia 28 lipca 2006 r., uchylającymi uprzednie decyzje Naczelnika Urzędu Skarbowego w M. z dnia 9 marca 2006 r., stwierdzono nadpłatę przez pozwanych podatku dochodowego od osób fizycznych za lata 2000 i 2001 w łącznej wysokości 35 668 122,40 zł. Na tej podstawie w dniu 25 sierpnia 2006 r. zwrócono pozwanym wymienioną kwotę.

Decyzjami z dnia 28 stycznia 2010 r. Minister Finansów stwierdził z urzędu nieważność wymienionych decyzji Dyrektora Izby Skarbowej w K. z dnia 28 lipca 2006 r. Decyzje Ministra Finansów te stały się ostateczne, a odwołania oraz skargi kasacyjne pozwanych zostały w postępowaniu sądowo-administracyjnym oddalone. W tej sytuacji Naczelnik Urzędu Skarbowego w M. wezwał pozwanych do zwrotu nienależnie zwróconego świadczenia, pozwani jednak odmówili.

Skarb Państwa, uzasadniając żądanie zapłaty, jako podstawę prawną roszczenia wskazał przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a w szczególności art. 410 § 2 k.c.

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił - zgłoszony w odpowiedzi na pozew - zarzut niedopuszczalności drogi sądowej i odmówił odrzucenia pozwu. Rozpoznając zażalenie pozwanych na to postanowienie, Sąd Apelacyjny powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy przejął sprawę do rozpoznania i zważył, co następuje:

Dopuszczalność drogi sądowej jest jednym z podstawowych pojęć nauki i praktyki prawa procesu cywilnego, zaliczanym do tzw. przesłanek procesowych, czyli zespołu okoliczności, które warunkują możliwość merytorycznego rozpoznania przez sąd wytoczonego powództwa oraz orzeczenia co do istoty sprawy przedstawionej pod osąd. Kształt drogi sądowej oraz jej dopuszczalność (niedopuszczalność) zależy przede wszystkim od objaśnienia pojęcia „sprawa cywilna”, droga sądowa bowiem, czyli kompetencja sądów powszechnych

do rozstrzygania spraw, jest z tym pojęciem organicznie związana; mówiąc inaczej, dopuszczalność drogi sądowej zależy od tego, czy sprawa przedstawiona pod osąd jest sprawą cywilną (sporem o prawa prywatne).

W art. 1 k.p.c. sprawa cywilna została określona jako przedmiot sądowego postępowania cywilnego, a więc tego, co jest rozpoznawane (załatwiane) przez sąd w tym postępowaniu. Ustawodawca w sposób wyczerpujący wymienił rodzaje spraw, które uznaje za sprawy cywilne, przy czym posłużył się dwoma odrębnymi kryteriami kwalifikacyjnymi. W związku z tym rozróżnia się sprawy cywilne w znaczeniu materialnym, tj. wynikające ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz z prawa pracy, oraz sprawy cywilne w znaczeniu formalnym, które nie są ze swej istoty sprawami cywilnymi, jednakże uchodzą za takie przez to, że ich rozpoznawanie odbywa się według przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Judykatura - wspomagana przez naukę prawa - przyjmuje, że przez sprawę cywilną w ujęciu materialnym należy rozumieć taką sprawę, w której ochrona prawna sprowadza się do wywołania skutku w zakresie stosunku cywilnoprawnego *sensu largo*, a więc stosunku osobistego, rodzinnego lub majątkowego, którego podmioty - na wypadek sporu - występują jako równoprawni partnerzy. Jeżeli choćby jeden z nich uzyskuje pozycję organu działającego z mocy swej władzy zwierzchniej, to stosunek taki nie jest stosunkiem cywilnoprawnym, a sprawa, która wyrosła na tle tego stosunku nie jest sprawą cywilną. Wyjątkowo jednak, jeżeli ustawodawca tak postanowi, rozpoznawanie takich spraw może być powierzone sądom w postępowaniu cywilnym i wówczas stają się one sprawami cywilnymi w znaczeniu formalnym.

Poza tym rozróżnieniem pozostają sprawy niebędące ani sprawami cywilnymi w znaczeniu materialnym lub formalnym, ani sprawami „nie cywilnymi” (administracyjnymi, karnymi); chodzi o sprawy w znaczeniu ścisłym konstytucyjnym, wymykające się jakimkolwiek kryteriom ustanowionym w procedurach sądowych, dla których - zgodnie z domniemaniem przewidzianym w art. 177 Konstytucji RP - właściwy jest sąd powszechny działający w postępowaniu cywilnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r., III CK 319/03, OSNC 2005, nr 2,

poz. 31 oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 2008 r., SK 57/06, OTK Zb. Urz. 2008, nr 4, poz. 63).

Drugim - obok pojęcia „sprawa cywilna” – istotnym kryterium determinującym dopuszczalność drogi sądowej jest sposób pojmowania przedmiotu procesu. W latach 90. ubiegłego stulecia, na skutek przemian ustrojowych oraz umocnienia się doktryny praw człowieka, a także w wyniku wejścia w życie Konstytucji, utorowała sobie drogę koncepcja tzw. roszczenia procesowego, poniechana w okresie powojennym na rzecz tzw. roszczenia materialnoprawnego (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1970 r., III CZP 4/70, OSNCP 1970, nr 9, poz. 146).

Znakiem powrotu do tej koncepcji stała się uchwała z dnia 8 stycznia 1992 r., III CZP 138/91 (OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 128), w której Sąd Najwyższy – stwierdzając, że sprawy z powództwa gminy przeciwko Skarbowi Państwa o naprawienie szkody wyrządzonej przez funkcjonariuszy państwowych w związku z nieprzekazaniem albo przekazaniem po upływie określonego terminu subwencji ogólnej lub dotacji celowej należą do drogi sądowej – podkreślił, iż ocena sprawy w płaszczyźnie art. 1 k.p.c. zależy przede wszystkim od przedmiotu procesu, tj. przedstawionego pod osąd roszczenia oraz wskazanego przez powoda stanu faktycznego, gdyż te dwa elementy, konkretyzując stosunek prawny zachodzący między stronami, kształtują charakter sprawy i tym samym nadają jej - lub odejmują - przymiot sprawy cywilnej.

Jeszcze bardziej wyraźne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97 (OSNC 1999, nr 1, poz. 6), z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98 (OSNC 1999, nr 9, poz. 161) oraz z dnia 22 sierpnia 2000 r., IV CKN 1188/00 (OSNC 2001, nr 1, poz. 20), w których przyjął, że droga sądowa jest dopuszczalna zawsze wtedy, gdy powód opiera swoje roszczenia na zdarzeniach prawnych mogących stanowić źródło stosunków cywilnoprawnych. Sąd Najwyższy zaznaczył, że dopuszczalność drogi sądowej zależy od stanu faktycznego, na którym strona powodowa opiera w pozwie swoje roszczenie, nie jest natomiast warunkowana wykazaniem istnienia roszczenia i stosunku prawnego łączącego strony oraz że mimo intersubiektywnego -

dwustronnego - charakteru roszczenia, dopuszczalność drogi sądowej nie jest także uzależniona od zarzutów pozwanego ani zastosowanego przez niego sposobu obrony (por. także np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2003 r., V CK 435/02, nie publ., z dnia 14 września 2004 r., III CK 566/03, nie publ., z dnia 22 sierpnia 2007 r., III CZP 76/07, nie publ. i z dnia 4 grudnia 2009 r., III CSK 75/09, nie publ.). Jeśli więc powód opiera roszczenie na zdarzeniach prawnych wywołujących konsekwencje cywilnoprawne, to droga sądowa - choćby powoływane zdarzenia były fikcyjne lub w rzeczywistości nie rodziły skutków cywilnoprawnych - jest dopuszczalna. Osobnym zagadnieniem, nienależącym jednak do problematyki dopuszczalności drogi sądowej, jest procesowa weryfikacja prezentowanych przez powodów twierdzeń, realność powoływanych zdarzeń, a w konsekwencji - zasadność roszczenia, dająca się ocenić dopiero po przeprowadzeniu postępowania sądowego. Mówiąc inaczej, Sąd Najwyższy wyraźnie oddziela niedopuszczalność drogi sądowej od - nawet oczywistej - bezzasadności roszczenia zgłoszonego w pozwie, na które składa się, zgodnie z art. 187 § 1 k.p.c., dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie.

Należy podkreślić, że koncepcja roszczenia procesowego została zaakceptowana także przez Trybunał Konstytucyjny, który dostrzegł jej ścisły związek z prawem do sądu w rozumieniu art. 45 i 77 ust. 2 Konstytucji (por. np. wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK Zb. Urz. 2000, nr 5, poz. 143). Wywiódł, że dokonane w Polsce przemiany polityczno-ustrojowe oraz społeczno-gospodarcze stanowczo przemawiają za odejściem od dogmatu roszczenia materialno-prawnego jako przedmiotu procesu. Stwierdził, że właściwe ujęcie przedmiotu procesu skupiające się w teorii roszczenia procesowego gwarantuje podmiotom najdalej idącą możliwość występowania z powództwem. O dopuszczalności drogi sądowej decyduje zatem - również w ocenie Trybunału Konstytucyjnego - jedynie treść pozwu oraz wypełniające ją twierdzenia faktyczne i prawne, a nie ocena zasadności żądania.

Strona powodowa - Skarb Państwa działający przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w M. - występując z żądaniem zapłaty od pozwanych dochodzonej kwoty, wskazał podstawę prawną swego żądania, tj. przepisy kodeksu cywilnego

o bezpodstawnym wzbogaceniu, a wśród nich przede wszystkim art. 410 § 2. Podniósł jednocześnie, że świadczenie jakie przyjęli pozwani, było nienależne, gdyż stosowne decyzje organów skarbowych, na podstawie których dokonano wypłaty, okazały się nieważne, co decyzją ostateczną stwierdził Minister Finansów. Zważywszy zatem, że w przepisach ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 749 ze zm.) nie określono trybu zwrotu takich świadczeń, zasadne jest ich dochodzenie w drodze sądowej.

W tej sytuacji nie może być wątpliwości co do tego, że skoro strona powodowa wywiodła swoje żądanie z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia, konstrukcji ściśle cywilistycznej, powołując się na jedną z kondykcji uformowanych jeszcze w klasycznym prawie rzymskim prywatnym, to sprawa zainicjowana tym żądaniem, bez względu na jego zasadność lub bezzasadność, ma charakter sprawy cywilnej. Przedstawiając taką konstrukcję, Skarb Państwa – osoba prawna prawa cywilnego (art. 33 k.c.) - określił się jako podmiot równorzędny z pozwanymi, występujący w tym wypadku na obszarze *dominium*.

W związku z tym, że nie ma przepisów szczególnych przekazujących takie sprawy do właściwości sądów szczególnych lub innych organów (art. 2 § 1 i 3 k.p.c.) - przy czym judykatura generalnie nie wyłącza stosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu do świadczeń o charakterze publicznoprawnym (por. np. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2007 r., III CZP 35/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 72, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2012 r., III CZP 24/12, OSNC 2013, nr 1, poz. 5, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, a także wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 października 2011 r., I FSK 1680/10, nie publ. i z dnia 3 czerwca 2014 r., II FSK 1106/13, nie publ.) - stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym postanowieniu, odmawiające odrzucenia pozwu, należy uznać za trafne (por. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 470/13, nie publ.).

W tym stanie rzeczy, nie oceniając zasadności żądania strony powodowej w żadnym aspekcie, ale przyjmując, że w sprawie, w której Skarb Państwa, po stwierdzeniu nieważności decyzji organu kontroli skarbowej, ustalającej

zobowiązanie podatkowe w niższej kwocie od uiszczonej przez podatnika, dochodzi - na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu – zwrotu kwot wypłaconych podatnikowi na podstawie decyzji uznanej za nieważną, droga sądowa jest dopuszczalna, Sąd Najwyższy oddalił zażalenie pozwanych, jak w sentencji (art. 385 w związku z art. 397 § 2 k.p.c.).